

37-
Muzeum Pomorskie Artykuł
Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, tel. 0046 56 65 22 166
fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
1111 2 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



fot. (kopia)

++
GROCHOLSKA Barbara
zd. Czetwertyńska
ps. „Ciocia Basia”

202-AK
Warszawa

4103/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ++
GROCHOLSKA

Barbara

z d. Człowieczyńska

ps. „Ciocka Basia”

T. 4103/WSK

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne, ..

IV. Korespondencja —
.....
.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓

patrz pkt. II

II Materiały uzupełniające relacje

- ~~T. Bopalska~~, ~~Gniacholska~~ Barbara [w:] Sylwetki kobiet-żołnierzy
pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003, mps (kopia), k. 4, s. 1-4



Grocholska Barbara z d. Czetwertyńska (1900–1970) „Ciocia Basia”, członkini grupy „Pomoc”, Frontu Odrodzenia Polski i Komitetu Pomocy Żydom, sanitariuszka AK, matka dziecięciorga dzieci.



Córka Seweryna Czetwertyńskiego i Zofii z Przeździeckich urodziła się 21 czerwca 1900 r. w Suchowoli na Podlasiu. Ojciec jej był wybitnym działaczem Narodowej Demokracji i przed I wojną światową posłem do parlamentu rosyjskiego – Dumy. Przez ponad dziesięć lat był prezesem Towarzystwa Rolniczego. Brał udział w powstaniach śląskich, a w okresie 1919–1935 piastował w Sejmie RP mandat poselski reprezentujący Klub Narodowy. Matka oddała się wychowaniu dzieci. Barbara wyniosła z domu głęboką wiarę, otwarcie na ludzi i ich potrzeby, zaangażowanie społeczne. Kiedy rodzice ufundowali w Suchowoli szkołę i kościół, jako dziecko pomagała z rodzeństwem w pracach murarskich przy jego budowie. Po nauce w domu znalazła się wraz z siostrą w Gimnazjum im. E. Plater w Warszawie; tam zdała maturę. Od wczesnych lat przejawiała zdolności plastyczne i w szkole oraz po jej ukończeniu brała lekcje u Stanisława Noakowskiego. Po powrocie do Suchowoli włączyła się w działalność społeczną Młodych Ziemian, współpracując z Z. Kleniewską i M. Dernałowiczówną. Swe życie religijne pogłębiała pod kierunkiem ks. Władysława Kornilowicza.

W 1925 r. poślubiła Remigiusza Adama Grocholskiego rotmistrza 1. Pułku Strzelców Konnych i zamieszkała z nim w Garwolinie. Tam przyszedł na świat pierworodny syn Mikołaj. W maju 1926 r. jej mąż otrzymał awans na szefa adiutantury marszałka J. Piłsudskiego. Grocholscy osiedlili się wtedy w Falentach, w majątku babki Przeździeckiej, gdzie urodziło się pięcioro z ich dzieci. W 1928 r. R. Grocholski w randze majora dyplomowanego pełnił funkcję drugiego zastępcy szefa Sztabu Generalnego, przy końcu 1934 r. przeszedł w stan spoczynku. W tym czasie małżonkowie budowali własny dom w posażnych dobrach Barbary – Puchałach. Zamieszkali tam w 1935 r., a rodzina powiększyła się o dwóch kolejnych synów.

Z chwilą wybuchu wojny mjr Grocholski zgłosił się ochotniczo do armii. Dnia 13 września 1939 r. na rynku w Uściługu otrzymał od mjr. Edmunda Charaszkiewicza (oficer do zadań specjalnych Naczelnego Wodza, marszałka Rydza-Śmigłego) polecenie stworzenia tajnej organizacji wojskowej. Z rozbitych żołnierskich grup Grocholski zorganizował jednostkę wojskową o nazwie „Brochwicz”, jednobrzmiącą z przyjętym przez siebie pseudonimem. Oddział ten do 6 października 1939 r., tj. do dnia złożenia broni przez samodzielną grupę operacyjną „Polesie” dowodzoną przez gen. Franciszka Kleeberga, wspomagał ją działaniami rozpoznawczymi, a do wiosny 1940 r. działał jako jednostka party-



zancka na terenie Lubelszczyzny. Wówczas mjr Grocholski podporządkował swój oddział władzom ZWZ, sam pozostając bez przydziału. We wrześniu 1941 r. został skierowany na stanowisko zastępcy płk. Jana Włodarkiewicza do Organizacji „Wachlarz”. Posługiwał się pseudonimami: „Doktor”, „Inżynier”, „Waligóra”. Po śmierci płk. Włodarkiewicza został mianowany komendantem „Wachlarza”. Awansowany do stopnia ppłk. kierował „Wachlarzem” do marca 1943 r. Do września 1944 r. pozostawał bez przydziału, w dyspozycji Sztabu Głównego.

Barbara w 1941 r. wynajęła w Warszawie dom przy ul. Ikara 7 i przenieśli się tam z dziesięciorgiem dzieci. Najmłodsze liczyło rok. Zamieszkała w pobliżu tajnej kwatery męża, mieszczącej przy ul. Puławskiej 103, z której Grocholski korzystał pod nazwiskiem Żukowski podczas pobytów służbowych. Liczna rodzina utrzymywała się ze sprzedaży działek parcelacyjnych w Michałowicach pod Warszawą. Barbara przyjęła jeszcze pod swoją opiekę osieroconą siostrzenicę Maryjkę.

W lipcu 1941 r. Barbara złożyła przysięgę organizacyjną na ręce Teresy Krassowskiej i weszła do kierowanej przez nią grupy o kryptonimie „Pomoc”. W ramach przynależności do tej grupy ukończyła kurs sanitarny. Czwórka starszych dzieci wraz z Maryjką też stała się żołnierzami. Troje – członkami akowskiego pułku „Szwoleżerów”, najmłodszy zaś z konspiratorów Michał – harcerzem Szarych Szeregów. Młodzi Grocholscy uczyli się na tajnych kompletach, które często odbywały się w ich domu. W 1942 r. Barbara rozpoczęła współdziałanie z ponadpartyjną organizacją katolicką – Front Odrodzenia Polski (FOP). Od listopada FOP wszedł do Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom o kryptonimie Komitet im. Konrada Żegoty, któremu do 4 grudnia 1942 r. przewodniczyła Zofia Kossak-Szczucka Szatkowska. Wkrótce Barbara nawiązała też ścisły kontakt z Zakładami dla Niewidomych w Laskach. Miał tam swoją kwaterę ks. prof. Stefan Wyszyński „Radwan II”, podczas powstania kapelan AK oddziałów z Żoliborza i Kampinosu oraz szpitala polowego w Laskach, późniejszy Prymas Tysiąclecia. Zespół młodzieżowy FOP w marcu 1943 r. wszedł do Porozumienia Organizacji Młodzieżowych (POM), grupującego młodzież z Konfederacji Narodu, Harcerstwa Polskiego i „Unii”. Jednym z celów POM była dbałość o morale młodych żołnierzy konspiracji i zapobieganie skutkom wojny, tj. prawie nieuniknionej deprawacji. Barbara włączyła się w organizowanie dla tej młodzieży „dni skupień”, rekolekcji zamkniętych i dyskusji światopoglądowych prowadzonych w Laskach i w innych domach zakonnych. Chorych przyjmowała do swojego domu na rekonwalescencję. „Pamiętam, że przez pewien czas leczył się u nas młody człowiek ranny w akcji, a mama robiła mu opatrunki – wspomina Anna – dłuższy czas leżała też u nas chora łączniczka, którą mama otaczała opieką i sprowadzała do niej lekarzy” (rozmowa autorki z Anną Grocholską). Dla potrzebujących Barbara organizowała pomoc materialną, idącym do akcji rozdawała obrazki „Miłosierdzia Bożego”. Wyznając ten szczególnie kult namalowała dla kościoła św. Michała obraz zatytułowany „Miłosierdzie”. Podczas Powstania uległ on niestety zniszczeniu wraz ze świątynią.

II-3

W połowie 1943 r. po rozwiązaniu Organizacji „Wachlarz” płk Remigiusz Grocholski zamieszkał na stałe w służbowym mieszkaniu przy Puławskiej. Barbara ze starszymi dziećmi odwiedzała go, ukrywając ten fakt przed młodszymi, które o ojcu nic nie wiedziały. Natomiast w mieszkaniu przy Ikara roiło się od młodzieży. Odbywały się zbiórki, tajne komplety szkolne, przechowywano ćwiczebną broń. Latem Barbara wywoziła całą swoją gromadkę do Lasek. Tam przebywała z szóstką młodszych, gdy w sierpniu 1944 r. wybuchło w Warszawie Powstanie. Mąż używając pseudonimu „Waligóra” i czworo starszych dzieci wraz z Maryjką brało udział w walkach powstańczych. „Do końca życia będę myślała o rozdarciu wewnętrznym mamy, która musiała decydować, czy zostać z młodszymi, czy iść do walczących w Powstaniu. Odprowadziłam ją do Mościsk, gdyż tam poleciła mi zawrócić” – wspomina dwunastoletnia wówczas Anna Grocholska.

Wędrówka do Warszawy odbyła się pod ostrzałem i mimo pragnienia dojścia do swoich na Mokotów, Barbara zatrzymała się na Starym Mieście. Zgłosiła się do służby sanitarnej i otrzymała przydział do wojskowego szpitala przy ul. Długiej 21. Tam „Ciocia Basia”, jak ją powszechnie nazywano, kierowała i pracowała w kuchni udostępnionej żołnierzom przez mieszkańców domu. W razie potrzeby dźwigała rannych i spełniała przy nich wszystkie posługi. Znając dobrze język niemiecki porozumiewała się z rannymi jeńcami – żołnierzami Wehrmachtu, którzy otoczeni byli taką samą opieką jak żołnierze AK. Dnia 30 sierpnia personel szpitalny otrzymał ponowny rozkaz wycofania się kanałami do Śródmieścia z możliwością przeprowadzenia lżej rannych chodzących. Ciężko ranni, dla których ta droga ewakuacji była niemożliwa do wykorzystania, mieli pozostać pod opieką bardzo nielicznego personelu. „Ciocię Basię” jako wielodzietną matkę wyznaczono do transportu kanałami. Sprzeciwiła się i ochotniczo pozostała z rannymi. Wraz z kilkoma sanitariuszkami odebrała im broń, opaski i mundury kryjąc te rzeczy w gruzach, gdyż Niemcy bez pardonu rozstrzeliwali powstańców, uważając ich za bandytów. „Ocaleliśmy chyba dzięki ‘Cioci Basi’, która poprzedniej nocy z 1 na 2 września rozmawiała z leżącymi rannymi jeńcami i przypominała im, że byli traktowani na równi z żołnierzami polskimi [...] Widziałam ich potem, jak rozmawiali z Niemcami, którzy weszli [...] Wtedy zawołali cywilnych mężczyzn, by pomagali przenosić rannych na placyk przed Bankiem przy Bielańskiej” (H. Brzozowska, *Nasza dziwna grupa ZWZ-AK*, Kraków 1993, s. 238). Stamtąd rannych i personel przewieziono pod strażą ciężarówkami do szpitala zakaźnego przy ul. Płockiej na Woli. „Ciocia Basia” została wówczas przydzielona do pracy w pralni, która znajdowała się w budynku szpitalnym. Pracowała tam do kapitulacji. W początkach października rannych zaczęto wywozić do podwarszawskich szpitali. Barbara, nie czując się już nieodzowna, zbiegła z pralni i wróciła do dzieci do Lasek. Zrazu nic nie wiedziała o walczącej rodzinie. Wkrótce, jako pierwszy, zjawił się najmłodszy z powstańców – Michał, potem ciężko ranny płk Grocholski, wreszcie również ranny syn Remigian, żołnierz batalionu „Zośka”. Jedna z có-

II-4

rek – Basia „Kuczerowa” zbiegła z jenieckiego transportu do Niemiec. Nie udało to się najstarszemu Mikołajowi i Maryjce. W Laskach Barbara udzielała pomocy rannym żołnierzom AK dostarczając im trochę żywności i odzieży. Warunki materialne były ciężkie. W grudniu zostawiła piętnastoletniego Michała z chorym ojcem, nadal zaangażowanym w działalność konspiracyjną, a sama z pozostałymi dziećmi zamieszkała w wynajętej chacie w Kościelisku. Teren tamtejszy był jednak niebezpieczny z powodu grasujących na Podkarpaciu band rozbójniczych, a potem niemieckich maruderów.

Warunki bytowe po wejściu „wyzwolicieli” stały się bardzo ciężkie. Grocholscy utracili wszelkie dochody z odebranych majątków rolnych. Dopiero w 1948 r. cała rodzina objęła przydzieloną osadnikom działkę z domem w Szklarskiej Porębie, gdzie stosunkowo łatwo było zataić akowską przeszłość. Finansowo wspomagała ich charytatywna organizacja amerykańska „Foster Parents”, przysyłając paczki z odzieżą, żywnością i lekarstwami. Remigian Grocholski musiał zniknąć z kraju, mąż nie dochodził do zdrowia po ranach wyniesionych z Powstania. W 1949 r. Barbara zachorowała i musiała poddać się operacji piersi, pozostawiając rodzinę na opiece córki Anny. W tym okresie został aresztowany, a potem stracony najmłodszy brat męża Konstanty. W 1951 r. Barbara wróciła z rodziną do Warszawy, do odbudowanego i upaństwowionego pałacu Seweryna Czetwertyńskiego, gdzie do swej dyspozycji otrzymali dwa mieszkania. Pomagała mężowi w pracy dokumentacyjnej i wychowywała młodsze dzieci. Trosk nie brakowało. Starsi Grocholscy mieli trudności w dostaniu się na studia. Niektórzy pracowali jako robotnicy. W 1963 r. Barbara z chorym mężem wyjechała na południe Francji. Nie udało im spotkać się z najstarszym synem, który po wyjściu z niewoli pozostał na Zachodzie, a na to właśnie liczyli. W 1965 r. w Cannes zmarł płk Grocholski. Barbara przewiozła jego zwłoki do Polski, by spoczęły na cmentarzu wojskowym w Laskach.

W kolejnych latach Barbara walczyła z chorobą wyzyskując okresy polepszenia na pracę społeczną w Laskach i bliskie kontakty z dziećmi żyjącymi w Polsce. Zawsze głęboko i aktywnie wierząca, zmarła w wielkich cierpieniach 23 lipca 1970 r. Pochowano ją obok męża.

Teresa Bojarska

Notatka z relacji ustnej córki Barbary – Anny Grocholskiej przekazana autorce w 2002 (w zbiorach T. Bojarskiej); L. Bartelski, *Mokotów 44*, Warszawa 1986, s. 76, 288, 470, 475, 481, 552, 590, 624; H. Brzozowska, *Nasza dziwna grupa ZWZ-AK*, Kraków 1993, s. 179, 180, 200, 202, 221, 223, 238, 239, 244, 247, 261, 262.

T: 4103 / WSK

GROCHOLSKA Barbara

z d. Czetwertyńska

ps. "Ciocia Basia"

V. Nazwiskowe karty informacyjne

ZWZ AK
Warszawa

++

GROCHOLSKA Barbara

z d. Czertwertynska (1900-1970)
ps. „Ciocia Basia” sanitariuszka AK
Komitet Pomocy Żydom „Żegota” Opiekun
nad rannymi w czasie Powstania Warszawskiego
uratowała dużą ilość rannych przed
rozstrzelaniem.

Job.

Sylwetti Roboty Żołnierzy
Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek

Print
2003

Str. 119, 120, 121, 122

GROCHOLSKA Barbara

